Rok VI.
Nr.3/266/Li
Stockholm,17 stycznia 1946 r. Na prawach rękopisu

W I A D O M O S C I   P O L S K I E
Niezalezny tygodnik informacyjny

MARZENIA,CZY ZŁUDZENIA?

"Point de rêveries,messieurs"
(Car Aleksander II.)

"Żadnych marzeń,panowie..." Te słowa Aleksandra,skierowane do delegacji obywatelskiej witającej cara z okazji jego wizyty w Warszawie - jakżesz bardzo przypominają tak często obecnie powtarzane zdanie o konieczności zerwania z "polityką mrzonek",o "potrzebie stania się realistami".

Nie chodzi jednak dzisiaj o łatwe analogie - dziś,gdy zbliża się 83. rocznica powstania styczniowego, tego tak bardzo szalonego i romantycznego, tak napozór bezrozumnego - a tak nieuniknionego i wspaniałego porywu.

Przytoczone na wstępie słowa cara stały się dla części przynajmniej społeczeństwa hasłem,że powstanie jest koniecznością i ze należy zacząć się zbroić do bliskiej walki.Coprawda potem jeszcze przyszedł margrabia Wielopolski i zwolennicy współpracy z Rosją.

Wyrzekli się "marzeń" na rzecz złudzeń.

Na razie udało im się uzyskać "ulgi".Spolszczono administrację,zreorganizowano szkolnictwo,pozwolono na otwarcie Szkoły Głównej.Trwało to 2 lata - 1861 i 1862, aż dopóki władze nie zdecydowały się na pobór do wojska, by w ten sposób usunąć z kraju i unieszkodliwić niebezpieczną młodzież.

Brankę wyznaczono na 15 stycznia. 21 stycznia wybuchło powstanie.

Za powstańcami stała ta część narodu,która nie wyrzekła się marzeń, gdyż wolała je od złudzeń współpracy.Pamiętali oni aż nadto dobrze,że carat był wrogiem nieubłaganym,Gdy Wielopolski uzyskiwał spolszczenie języka w urzędach,czy złagodzenie cenzury - widziano jednocześnie zwiększenie rosyjskich garnizonów i kadr policji.Nad Warszawą wyrosła ponura sylweta cytadeli - symbol nienawiści carów do Warszawy.Car Mikołaj I w czasie pobytu w Warszawie powiedział na przyjęciu w Zamku:"Kazałem tu zbudować cytadelę, i oświadczam wam,panowie,że przy najmniejszym zaburzeniu każę miasto zbombardować - zniszczę Warszawę bezwzględnie i z pewnością nie ja ją odbuduję."

Ale prócz takich wypowiedzi wschodnich władców były i słowa przyjazne. Głośny był toast zastępcy namiestnika,Muchanowa,na bankiecie Towarzystwa Ziemskiego,kiedy wzniósł on kielich ze staropolskim "Kochajmy się!",na to prezes Towarzystwa,Andrzej Zamojski,odpowiedział z zimnym ugrzecznieniem: "Tak,ale każdy u siebie."

Powstanie było istotnie szaleństwem.Brak było broni i dowódców,brak było organizacji obejmującej kraj.Sytuacja międzynarodowa nie była sprzyjająca,pora roku nieodpowiednia.Popełniło szereg błędów kierownictwo powstania,błądzili dowódcy,błędy popełniali politycy,straty były ogromne,niewspółmierne ze spodziewanymi osiągnięciami.A jednak kraj poszedł za powstaniem. I dziś z oddalenia historycznej oceny pojmujemy jasno - to,co współcześni odczuwali intuicyjnie:Ta walka beznadziejna i szalona,bohaterska i z góry przegrana - była koniecznością narodową."Naród nie tworzący sam swojej historii,jak napisał A.Śliwiński w swej książce o powstaniu styczniowym - przestaje być narodem.W tej walce powstanie poniosło klęskę,ale Idea odniosła zwycięstwo.Idea narodu rozpaczliwie i namiętnie kochającego wolność,idea rozumnych - tak po stokroć "rozumnych szałem".

Dziś wiemy,że rezultatem tych powstań mimo klęsk jest to,że wogóle istniejemy.Bez nich pozostałoby tylko spodlenie.Bez nich naród polski byłby jedynie pozycją statystyczną w spisach ludności innych państw.

W tej chwili naród polski przeżywa raz jeszcze próbę współpracy z Rosją.Tym razem z Rosją inną,przeobrażoną przez rewolucję.I dlatego próba ta ma pomyślniejsze szanse,niż w 1861.Trudno jednak oprzeć się czasem wrażeniu, że ta nowa Rosja znów popełnia stare błędy.I dlatego znów na emigracji powstać mogą takie poezje,jak wstrząsający "Polski Romantyzm" J.Rostworowskiego:

Gdy mówicie "romantyzm","polityka mrzonek"
Szczęśliwi gospodarze - chodźcie do nas w gości.
Pokażemy wam dziwny romantyzm wolności
Za który płacą kule,ogień i postronek......

Krwią płacimy za piosnkę,życiem za szum łanu
Męką za niepodległość i za całość pieśni,
Taki jest,cudzoziemcy historią rówieśni,
Nasz "kresowy romantyzm" nasza racja stanu.

SYZYFOWE PRACE.

W planach niemieckich lezało złamanie Polski,jako organizmu gospodarczego.Proces norymberski wykazuje,ze Niemcy zamierzali przesiedlić cały polski przemysł do Rzeszy."Generalne Gubernatorstwo" miało stać się krajem produkującym jedynie płody rolnicze na potrzeby Rzeszy,przynajmniej do chwili, w której dalsze zwycięstwa Niemiec pozwoliłyby na wysiedlenie resztek Polaków dalej na wschód,prawdopodobnie na Sybir.

Potrzeby wojenne Rzeszy nie pozwoliły na zupełne wykonanie tych planów,które musiałyby doprowadzić do czasowej dezorganizacji produkcji.Tylko z tego powodu oszczędzono częściowo przemysł "Generalnego Gubernatorstwa", który w ciągu wojny pracował na potrzeby wojenne Niemiec.

Rolnictwo polskie,zwłaszcza w Poznańskim,było prawdziwym spichrzem Niemiec.W latach wojny Poznańskie dostarczało Rzeszy niejednokrotnie ilość ziemniaków,równą zbiorom z reszty rolniczych okręgów ówczesnej Rzeszy.

W samym jednak "Generał Gubernatorstwie" prowadzono rabunkową gospodarkę.Jednym z wielu przykładów tej gospodarki było niszczenie lasów.

Mimo to wszystko można jednak z pewnym uogólnieniem powiedzieć,że w pierwszych latach wojny Niemcy wykorzystywali bez granic polskie obszary - okradali je,ale jednak nie zniszczyli ich zupełnie gospodarczo.

Do prawdziwego niszczenia przyszło w chwili ich klęski.

Wycofujący się w panicznym odwrocie Niemcy zabierali ze sobą wszystkie urządzenia,niszczyli te,których nie mogli zabrać.Znany jest wypadek niszczenia maszyn włókienniczych w Łodzi.

Potem przyszły zniszczenia wojenne w walkach Niemców z nadciągającą Armią Czerwoną.Przyniosły one dalsze,olbrzymie straty.

Tak więc w chwili klęski Niemiec polski organizm gospodarczy był zrujnowany, - zdawałoby się do ostatecznych granic.

Należało jednak logicznie oczekiwać,ze nadchodzi koniec dewastacji i zaczyna się okres odbudowy.Jeszcze jedno złudzenie.

Rosja przyłączyła wschodnie tereny Rzeczypospolitej.Wielu Polaków sądziło,ze będzie to stanowić wygórowaną cenę za wyzwolenie od Niemców.

Jednak nawet w tak okrojonej Polsce rozpoczęło się pospieszne demontowanie i wywozenie na Wschód pozostałych po katastrofach urządzeń fabrycznych i kopalnianych,oraz maszyn, traktowanych jako zdobycz wojenna.

W podobny sposób tylko jeszcze dokładniej ogołocono tereny na Zachodzie,które uchwały poczdamskie przekazały następnie polskiej administracji.

Oprócz urządzeń przemysłowych zabrano inwentarz żywy.Polska ma dzisiaj zaledwie 30% przedwojennego pogłowia bydła.

Odbudowa wydawała się możliwa jedynie w oparciu o pomoc zagraniczną. Polska była w tym szczęśliwym położeniu,że mogła częściowo uzyskać tę pomoc z krajów niezniszczonych wojną,w olbrzymiej mierze ze Szwecji,wzamian za dostawy węgla.A możliwości produkcji węgla w Polsce są bardzo duże,zwłaszcza po przyłączeniu Dolnego Śląska.

W tym czasie rząd warszawski zawarł "układ gospodarczy" z Rosją Sowiecką,okrzyczany jako sukces dla Polski.W niedługim czasie okazało się,że Polska zobowiązała się dostarczyć Rosji 75% ówczesnej produkcji węgla po specjalnych cenach.Prasy zagraniczna i debaty w amerykańskim Kongresie wyjaśniły te ceny.Polska dostarcza Rosji węgiel po 65 centów za tonę,podczas gdy koszta produkcji wynoszą 1,75 dolara.Rosja rozporządza specjalnymi liniami kolejowymi dla przewozu tego węgla.Śmiesznie niską cenę otrzymuje Polska w wybrakowanych jednostkach floty rosyjskiej,starych wagonach i t.p.Wszystkie te przesyłki reklamuje się sztucznie,jako dowód pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego.

Czy Rosja rzeczywiście nie dostarcza wartościowych towarów Polsce?

Owszem, i to w większych ilościach.Rosyjskie dostawy bawełny wynoszą wedle oświadczenia min.Minca 80% polskiego importu z przed wojny.Otrzymujemy ponadto inne surowce:rudę żelazną,tytoń. Surowce te jednak powracają do Rosji w formie wyrobów przemysłowych.Przemysł łódzki pracuje pełną parą dla Rosji. Równocześnie Polska cierpi na niesłychany brak odzieży.

Naród polski stanął z ogromnym zapałem przy warsztacie odbudowy.Praca jego przypomina jednak często bezowocne napełnianie dziurawego naczynia, z którego wszystko wycieka.

Według oświadczenia min.Minca wydobycie węgla przewyższyło już przedwojenną produkcję.Kraje skandynawskie otrzymują z Polski śmiesznie skąpe ilości,a Polacy marzną nie mając czym palić w piecach.Gdzie podziewa się więc ten węgiel?

W tym cały dowcip,że nie wystarczy podnieść produkcję,trzeba ją wykorzystać na potrzeby kraju,albo na wymianę gospodarczą.Nasza obecna "wymiana handlowa" z Rosją jest dla nas zdecydowanie niekorzystna.Dlatego też okryta jest ona mgłą frazesów i tajemniczości.Unika się podawania dokładnych

liczbowych danych, ile i jakich towarów sprowadziliśmy z Rosji i ile i czego wywieźliśmy do Rosji. Ale nawet te sporadyczne dane wystarczą na wyrobienie sobie ogólnego obrazu.

Stan ten spotkał się z krytyką ze strony PSL, która miała raczej pozakulisowy charakter prawdopodobnie dlatego, aby nie narażać i tak niewielkiego prestiżu Rosji wśród Polaków.

Minister handlu Minc odpowiedział na nią krótko i zdecydowanie, że będzie w dalszym ciągu prowadził politykę "pogłębiania" kontaktu gospodarczego z Rosją.

Do tego wszystkiego dochodzi fakt, że Polska musi żywić wielką armię okupacyjną rosyjską, będąc sama tak wygłodzona. Wojsko sowieckie zatrzymuje wreszcie w swym zarządzie ponad 120.000 ha, które - rzecz znamienna - nie podlegają parcelacji.

Armia ta ma nas chronić od plądrowania przez dezerterów z tej właśnie armii. Błędne koło.

Te właśnie fakty, o których się nie pisze dziś w Polsce, ale o których wiele się mówi - paraliżują wszelkie poczynania gospodarcze.

Paraliżują reformę rolną, albowiem chłop otrzymał ziemię bez inwentarza i brak mu poczucia bezpieczeństwa na otrzymanej działce.

Równocześnie doktrynerstwo święci triumfy w socjalizacji przemysłu. Dowiadujemy się, że rząd amerykański odmówił udzielenia Polsce jakichkolwiek pożyczek właśnie w związku z uchwaleniem dekretu o unarodowieniu przemysłu.

A Polska, skazana wyłącznie na "pomoc" Rosji, nie może podnieść się z upadku gospodarczego inaczej, jak kosztem ofiar w ludziach i rezygnacji z całego szeregu dóbr gospodarczych, które byłyby dla niej osiągalne.

Czy Polska się odbudowuje? Tak, ale niesłychanie wolno i kosztem nadmiernej pracy polskiego narodu, której znaczna część jest wykorzystywana dla obcych organizmów gospodarczych.

KAPITAŁ OBCY W POLSCE.

Komunistyczny "Daily Worker" podaje nastepujące dane co do udziału zagranicznego kapitału w polskim przedwojennym przemyśle: przemysł górniczy i hutniczy 83,7%, przemysł naftowy 87,9%, gazowniczy, elektryczny i wodociągowy 99,7%.

Udział poszczególnych państw w polskim przemyśle przedstawiał się następująco: Francja 27,1%, USA 19,2%, Niemcy 13,8% i W. Brytania 5,5%.

Dane te mają uzasadnić i tłumaczyć obecne dekrety o nacjonalizacji polskiego przemysłu.

Nie ulega wątpliwości, że polski przemysł był zbudowany i oparty na zagranicznym kapitale, ale jednak tu nie o to chodzi.

Przedewszystkiem wydaje się dziś rzeczą bezsporną dla wszystkich reprezentatywnych ugrupowań politycznych potrzeba upaństwowienia k l u c z o w y c h przemysłów. A właśnie powyższe dane wykazują, że w tych przemysłach kapitał zagraniczny ulokował swoje inwestycje.

Pozatem przemysł naftowy "przejęła" Rosja i pozbawiła nas w ten sposób kłopotów nad reformą.

Natomiast nic nie wykazuje, aby kapitał zagraniczny był reprezentowany w tym właśnie małym i średnim przemyśle, o który toczy się spór. Bo tutaj chodzi przecież o p o l s k i przemysł.

GDAŃSK I GDYNIA.

"Manchester Guardian" zamieszcza następującą korespondencję z Gdańska:

"Piękne stare miasto hanzeatyckie przestało istnieć, natomiast port częściowo ocalał i funkcjonuje. Gdynia zniszczona jest w 80%, ale postępy odbudowy są już widoczne. W Gdyni widziałem - pisze korespondent - pięć statków amerykańskich wyładowujących pomoc UNRRA. Polacy z największym wysiłkiem starają się odbudować porty, rozumiejąc, że od tego zależy odbudowa Warszawy i wogóle odbudowa gospodarcza kraju.

Kierownicy administracji zarówno w Gdańsku jak i w Gdyni przedstawiali mi wielkie plany odbudowy tych miast. Przeznacza się na ten cel ponad 50 milionów funtów. Gdańsk będzie głównym portem nowej Polski. Opracowuje się również plan całego systemu kanałów, które połączą Polskę, a również i Ukrainę, z Gdańskiem. Niestety plany te pozostają na razie tylko na papierze. W pierwszym bowiem rzędzie należy odbudować miasto i port, co jest zadaniem olbrzymim. Brak jest wszelkiego rodzaju maszyn. Dopóki W. Brytania i Stany Zjedn. urządzeń tych nie dostarczą, odbudowa postępować będzie bardzo powoli. W Gdyni robotnicy ręcznie wyładowują statki. Pracują dwa niewielkie dźwigi, pozatem widziałem kilkanaście innych, ale zniszczonych. Taksamo usuwanie gruzów odbywa się ręcznie.

Władze polskie starają się zaradzić temu stanowi rzeczy. Szkoli się masowo techników i inżynierów. Gdańska Politechnika jest czynna i uczęszcza na nią 2.000 studentów. W Gdyni również ma być stworzona Wyższa Szkoła Morska.

Oczyszczenie Gdańska z gruzów potrwa lata. Miasto jest jedną ruiną, wszystkie wspaniałe budynki łącznie z katedrą mariacką uległy całkowitemu zniszczeniu. Jeden z kierowników administracji gdańskiej, Gadomski, oświadczył, że w Gdańsku nie pozostawi się Niemców. Przed kilku miesiącami było ich 80 tysięcy, dziś jest już ich tylko 20 tysięcy. Zmuszeni są oni do pracy i otrzymują połowę zarobków płaconych Polakom. Natomiast racje żywnościowe mają te same. Dzieci niemieckie mają prawo chodzić do powszechnych szkół polskich, ale bardzo niewielu z tego prawa korzysta.

KOMITET WSZECHSŁOWIAŃSKI W MOSKWIE.

W sierpniu 1941 r. powstał w Moskwie Komitet Wszechsłowiański. Charakterystyczny dla oblicza tej instytucji, która w przyszłości miała odegrać rolę zlikwidowanego Kominternu, był zespół ludzi, którzy stali się organizatorami Komitetu. Osobistości czołowe to: przewodniczący KW Kominternu, Manuilski i jego współpracownicy: Dymitrow, Własow i Stijeński, czyli przedstawiciele bałkańskich sekcyj Kominternu. Ponadto sekretarz KP w Czechosłowacji, Gottwald.

Szemat organizacyjny nowej imprezy, której głównym zadaniem było podporządkowanie Rosji wszystkich krajów słowiańskich Europy i przygotowanie odpowiednich ekip rządów przyjaznych, był następujący: Komitet Wszechsłowiański dzieli się na 12 secyj narodowościowych, a to rosyjską pod kierownictwem Al. Tołstoja, ukraińską pod kierow. A. Kornejczuka, polską pod kierow. W. Wasilewskiej, białoruską pod kierow. I. Kamery, czeską, serbską, chorwacką, czarnogórską i t.d. W skład oficjalnego prezydium Komitetu nie weszli ludzie znani jako agenci Kominternu. Było to o tyle charakterystyczne, iż sekcje narodowościowe czeska, serbska, chorwacka, macedońska i bułgarska wchodziły uprzednio w skład Kominternu i zostały w całości wraz z biurami i personelem przeniesione do Komitetu - jednakże bez swych dotychczasowych kierowników. Sekretariatowi Generalnemu podlegają oddziały: Komitet Opieki Społecznej, Komitet Propagandy, Komitet Walki Czynnej z Faszyzmem i Międzysłowiańskie Biuro Kontaktów Zagranicznych.

Jako oficjalny organ Komitetu zaczął wychodzić w Moskwie miesięcznik "Słowianie". Sekcja filmowa zainicjowała sfilmowanie powieści Wandy Wasilewskiej "Tęcza". Najbardziej jednak rozbudowała się sekcja radiowa, która dysponuje około 20 radiostacjami, należącymi uprzednio do radiowej sieci Kominternu. Budżet Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie w 1942 r. wynosił 320 milionów rubli, w 1945 przekroczył 600 milionów.

JESZCZE O SPRAWIE ŻYDOWSKIEJ.

Trudno dziś mówić i pisać o sprawie żydowskiej bez współczucia i zrozumienia dla położenia tego narodu, który przeszedł najstraszniejszą gehennę podczas niemieckiej okupacji.

Niemniej jednak nie można przemilczeć pewnych faktów, które świadczą z jednej strony o nieprzemyślanych i godnych ubolewania wystąpieniach pewnych żydów przeciw polskiemu narodowi, z drugiej strony tłomaczą się psychicznym wyczerpaniem ludzi, którzy przeszli piekło.

Przytoczone przez nas w poprzednim numerze oświadczenie kierownika europejskiej UNRRA, Morgana, okazało się po zbadaniu przez specjalną komisję w dużej mierze prawdziwe, a opowiadania o prześladowaniach żydów w Polsce - zmyślone lub przesadzone.

Morgan, któremu w pierwszej chwili zagrożono dymisją, pozostaje w dalszym ciągu na swym stanowisku.

Nie chcemy jątrzyć i dlatego nie przytaczamy pewnych oświadczeń żydowskich, które są wręcz obraźliwe dla całości narodu polskiego, jesteśmy bowiem zdania, że nie przedstawiają one opinii całego narodu żydowskiego, tymbardziej, że nie znalazły one potwierdzenia w wypowiedziach polskich przedstawicieli żydów.

Występowaliśmy na łamach naszego pisma przeciw antysemityzmowi i będziemy zawsze go potępiać.

Z drugiej jednak strony musimy wyrazić ubolewanie, że żydzi podejmują próby ulżenia swej doli przez oczernianie nas, jako narodu. Rozumiemy doskonale, że żydzi chcą się z Polski, w jej dzisiejszej postaci, wydostać jaknajszybciej. Wielka szkoda tylko, że argumenty, jakie wymyślili, by usprawiedliwić swą ucieczkę są przesadne i krzywdzące Polskę.

Takie metody przynoszą zresztą szkodę nietylko Polsce, ale - jak się już okazało - również samym autorom.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICA.

GENERAŁ ANDERS złożył następujące oświadczenie w związku z wiadomością o swej dymisji, ogłoszoną przed kilku dniami przez radio Paryż: "Wiadomość ta jest całkowicie wyssana z palca, jest w niej tyle prawdy, co i w insynuacjach, że posyłam broń samolotami do Polski - pochodzi ona z tego samego źródła."

BBC ZAMIEŚCIŁO WIADOMOŚĆ, że ambasador St.Zjedn. w Warszawie, Arthur Bliss Lane, ostrzegł rząd warszawski, starający się o uzyskanie pożyczki w wysokości 125 milionów od Ameryki, że sprzeciwi się on amerykańskiej pomocy finansowej "o ile będą trwały nadal obecne warunki".- Amb.Lane oświadczył, że uchwalona niedawno ustawa o nacjonalizacji przemysłu jest pogwałceniem polsko-amerykańskiej umowy handlowej z r.1931, która zapewniała przedsiębiorstwom amerykańskim możność rozwoju w Polsce.

NACZELNY DOWÓDCA AMERYKAŃSKI w Niemczech stwierdził w grudniowym raporcie, że zgodnie z postanowieniami Sojuszniczej Rady Kontrolnej (Control Council) - przybędzie do strefy amerykańskiej w ciągu najbliższych 8 miesięcy 1.750.000 Niemców, wysiedlonych z Czech i 500.000 z Węgier. Do strefy sowieckiej zostanie przesiedlona reszta Niemców z Czech w ilości 750.000 i 2.000.000 z Polski. Reszta t.j. 1.500.000 Niemców z Polski ma być wchłonięta przez strefę brytyjską.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ organizuje na obszarze okupacji amerykańskiej dwa szpitale, każdy na około 100 łóżek. Personel pielęgniarski do tych szpitali szkoli się na kursie pielęgniarskim, jaki P.C.K. tworzy w strefie brytyjskiej.

DYREKTOR UNRRA, Lehman, podał do wiadomości publicznej, że rząd polski zaofiarował UNRRA 100.000 ton węgla i 25.000 ton cementu na cele pomocy innym krajom.

30 MILIONÓW SŁOWIAN miało być zlikwidowane przez Niemców na zarządzenie kierowniczych kół hitlerowskiej partii. W akcji likwidacyjnej uczestniczyły zarówno oddziały SS, jak też i Wehrmachtu. Dane powyższe wyszły na jaw w procesie norymberskim przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym

MINISTER HANDLU ZAGRANICZNEGO, Jędrychowski, zaprzeczył, jakoby Szwecja ponosiła jakąś winę w związku z opóźnioną dostawą wagonów do Polski. Stwierdził on, że zamiast umówionych 1.200.000 ton węgla, Szwecja otrzymała 170.000 ton i że dostawy w ciągu bieżącej zimy nie będą mogły osiągnąć należytego poziomu.

SIEDEM TYSIĘCY DZIECI polskich wywieźli Niemcy do Rzeszy, aby je tam poddać procesowi zupełnego zgermanizowania. Z tego odnalezione dotychczas zaledwie 400 dzieci, reszta znajduje się prawdopodobnie w dalszym ciągu gdzieś u niemieckich rodzin i - być może - nie wie nawet o swym pochodzeniu.

PIERWSZY POLSKI STATEK węglowy "Kraków" przybył do Szwecji z ładunkiem 2.500 ton węgla.

TRANSPORT REPATRIANTÓW w liczbie 50 opuścił w poniedziałek 14 b.m. Szwecję w drodze do Polski. Wyjechali oni promem kolejowym z Trelleborgu do Gdańska.

REPATRIACJA POLAKÓW z brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech objęła do połowy grudnia 130.000 osób.

ZGON PROFESORA STANISŁAWA KUTRZEBY.

Dnia 8 b.m. zmarł w Krakowie prof. Stanisław Kutrzeba, jeden z najwybitniejszych współczesnych uczonych polskich. Prof. Kutrzeba urodził się w 1876. Wykształcony na Uniwersytecie Jagiellońskim poświęcił się karierze naukowej. Na krótko przed pierwszą wojną światową objął on katedrę dawnego polskiego prawa sądowego oraz historii ustroju, przy Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1918 został on wybrany członkiem Polskiej Akademii Umiejętności. W 1919 wszedł w skład delegacji polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu. Od r.1926 piastował on godność sekretarza generalnego Polskiej Akademii Umiejętności, której prezesem został wybrany w 1939 r. Parokrotnie piastował on godność dziekana Wydziału Prawno-Administracyjnego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz rektora tegoż uniwersytetu. - W czasie okupacji niemieckiej prof. Kutrzeba przebywał cały czas w kraju. W czerwcu 1945 udał się do Moskwy, jako członek delegacji z Warszawy, zaproszonej przez 3 mocarstwa na konsultację w sprawie stworzenia "Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej". Nie należąc do żadnej partii politycznej, prof. Kutrzeba był zbliżony do konserwatywnych kół katolickich.

Ogłosił on nast. główne prace: "Historia Ustroju Polski" - "Historia Źródeł Prawa Polskiego" - "Dawne Polskie Prawo Sądowe" oraz "Polskie Prawo Polityczne według Traktatów".

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

Narody Zjednoczone rozpoczęły obrady.

10 grudnia rozpoczęły się pierwsze obrady Narodów Zjednoczonych. Obrady te stały się od samego początku smutnym widowiskiem intryg mocarstw o wpływy. Widowisko przypominające do złudzenia Ligę Narodów, gdzie przetargi rozstrzygano w kuluarach i przedpokojach sali obrad. Dziwnym zbiegiem okoliczności obrady rozpoczęły się nawet dokładnie w dniu 26 rocznicy wejścia w życie paktu Ligi Narodów. Wówczas jednak poszczególne państwa, wielkie i małe, były formalnie równouprawnione. Dzisiaj prawa państw mniejszych zostały ograniczone, a między zwycięskimi mocarstwami panuje całkowita niezgoda. Start nie wróży niczego dobrego instytucji, której zadaniem ma być utrwalenie pokoju.

Manewry Rosji.

Wzniosły i uroczysty nastrój inauguracyjnego zebrania, które dokonać miało wyboru przewodniczącego pierwszego zgromadzenia, przerwany został przez nieoczekiwane postawienie przez naczelnego delegata sowieckiego, Gromyko, kandydatury norweskiego ministra spraw zagranicznych p. Trygve Lie, o którym wiadomo było, że nie pragnął kandydować. Posunięcie Rosji poparte entuzjastycznie przez polskiego delegata, p. Rzymowskiego, miało na celu zarówno odciągnięcie Norwegii od zarysowującego się bloku zachodniego, jak i wymanewrowanie kandydata Anglii, belgijskiego ministra Spaaka, którego wybór wydawał się być zapewniony. Po dramatycznej procedurze głosowań wybrano wreszcie Spaaka 28 głosami przeciw 23. Oddanie 23 głosów p. Lie nie świadczy bynajmniej, iż tyle krajów gotowych jest popierać politykę sowiecką. Sporo głosów padło na p. Lie ze względu na sympatię dla Norwegii.

Polska wybrana do Rady Bezpieczeństwa.

Po pierwszej niespodziance zgotowanej przez delegację sowiecką rozpoczęła się wzorem Ligi Narodów walka za kulisami o miejsca w Radzie Bezpieczenstwa. Wybranych miało być 6 państw, które razem z 5 głównymi mocarstwami tworzyć mają podstawowy organ Narodów Zjedn., przyczym 3 mniejsze państwa obrane być mają na przeciąg 2 lat, a pozostałe na przeciąg 1 roku. Po wielu przetargach wybrano wreszcie: Brazylię, Meksyk, Egipt, Holandię, Australię i Polskę. Wybór Polski nie był niespodzianką. Wiadomem było, że między trzema głównymi mocarstwami istniało porozumienie co do wyboru Polski. Nie obyło się jednak i tym razem bez zgrzytów. Delegat sowiecki, Gromyko, wystąpił z inicjatywą odroczenia wyborów do następnego tygodnia pod pretekstem, że nie było czasu do naradzenia się nad kandydaturami. Wniosek ten spotkał się jednak ze stanowczym sprzeciwem Anglii i Ameryki. Bevin podkreślił mocno, iż "jest rzeczą absolutnie konieczną położyć kres kuluarowym manewrom".

W głosowaniu imiennem wniosek rosyjski o odroczenie wyborów został odrzucony 34 głosami przeciw 9. Głosowały za nim wszystkie państwa bloku sowieckiego, między in. i Polska, jak również Australia i Nowa Zelandia, które kierowały się jednak innymi motywami, niż Rosja i jej satelici. O ile w głosowaniu na członka Rady Bezpieczeństwa Polska uzyskała 39 głosów, o tyle przy głosowaniu na 2-letniego członka Rady - zabrakło jej koniecznych 2/3 głosów. Miała bowiem tylko głosów 19. Przy powtórnym głosowaniu między Polską a Holandią, której przypadło 23 głosy - oba kraje miały równą liczbę 25 głosów. Wybór Polski rozstrzygnięty został losowaniem.

Epizod ten świadczy, iż pomimo bezmiaru cierpień i bohaterstwa narodu polskiego, Polska na Zgromadzeniu Narodów popularna nie jest, co zawdzięcza rządowi warszawskiemu. Korespondenci szwedzcy podkreślają zgodnie, że delegacja polska spotkała na Zgromadzeniu prawie ze demonstracyjny chłód. Przyczyniły się do tego również nietakty popełnione przez polską delegację. Większość tych wysłanników nie obeznana jest z procedurą obrad międzynarodowych i protokółem dyplomatycznym. W skład delegacji polskiej weszli zarówno p. Rzymowski, jak i komunista Modzelewski, pp. Stańczyk, Kiernik i Barcikowski, Kołodziejski i Strasburger.

Nie obeszło się bez incydentu przy wyborach 18 członków Rady Gospodarczej i Społecznej. Wybrane zostały: Chile, Chiny i Norwegia po 49 głosów, W. Brytania 48, Peru, Rosja i Stany Zjedn. po 47, Kanada 46, Liban 44, Kolumbia i Francja 43, Indie 42, Belgia, Czechosłowacja i Ukraina po 41, Kuba 40, Grecja 37. Nowa Zelandia i Jugosławia nie uzyskały koniecznej większości 2/3 głosów, wobec czego odbyły się trzykrotne dodatkowe głosowania. Spór zakończył się dobrowolnym zrzeczeniem się Nowej Zelandii na rzecz Jugosławii.

Z napięciem oczekiwana jest obecnie walka o stałego sekretarza generalnego, na które to stanowisko Anglia wysunąć pragnie p. Edena. Obecnie jednak w kuluarach Zgromadzenia uwija się p. Stańczyk, czyniąc propagandę amerykaninowi, Wallace'owi i zapewniając delegatów, iż pozyskał on zgodę Rosji.

Z coraz większym niesmakiem i przerażeniem przyglądają się obserwatorzy przetargom toczącym się w kuluarach dziedziczki niesławnej pamięci Ligi Narodów.

Przebrzmiały widać bez echa wzniosłe słowa króla Jerzego, który na otwarciu Zgromadzenia stwierdził, iż "w ciągu najbliższych tygodni zdecyduje się, czy to rozwianie ciemności, jakie przyniosło nam siłę i nadzieję w ub. roku, przekształci się w prawdziwy świt, czy też chmury raz jeszcze spłyną na świat, który woła o światło". Szczęście milionów ludzi i milionów, które jeszcze nie narodziły się, spoczęły w rękach tak bardzo słabych. Król wskazał delegatom, którzy wznieść winni "fundamenty nowego świata, w którym konflikt, jaki doprowadził ostatnio nasz świat na skraj unicestwienia - zadanie niedopuszczenia do niego nigdy więcej".

Tymczasem delegaci kierują się przedewszystkim egoistycznym interesem swych krajów, zapominając, iż w epoce atomowej dobrobyt, bezpieczeństwo i pokój są niepodzielne.

Turcja przestała być monopartyjna.

Wielką sensację w Turcji wywołało utworzenie nowej Partii Demokratycznej obok jedynej dotychczas partii Ludowej, założonej przez Kemala Paszę. Turcja w obliczu grożącego jej niebezpieczeństwa porzuca zatem ustrój autorytatywny i wkracza na drogę demokracji.

Nowe granice Związku Sowieckiego.

W Moskwie ogłoszony został dekret o okręgach wyborczych, zawierający oficjalne dane o nowych granicach Związku Sowieckiego. Rozszerzono granice Związku niemal ze we wszystkich kierunkach, zlikwidowano niektóre autonomiczne republiki, oraz zmieniono wewnętrzny podział administracyjny. Utworzono 5 nowych republik: Karelsko-Fińską, Estońską, Łotewską, Litewską i Mołdawiańską. Do Litewskiej włączono Wileńszczyznę, a do Mołdawiańskiej dodano Bukowinę. Ponadto wschodnie ziemie polskie podzielone zostały między Ukrainę i Białoruś. Ruś Podkarpacką włączono do Ukrainy. Republika Tannu-Tuwa, leżąca między zewnętrzną Mongolią a Syberią Centralną, została wchłonięta przez Rosję. Z pośród republik autonomicznych zniknęły republiki: Kałmucka, Krymsko-Tatarska i Niemców Nadwołżańskich.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

GRUPA ŻUŁAWSKIEGO, która przystąpiła do lubelskiej PPS, otrzymała zapewnienie, że wszyscy członkowie ruchu podziemnego PPS, z wyjątkiem 6 osób, uznanych za wrogów Rosji, będą przyjęci do Stronnictwa i będą mieli swobodę wypowiadania swych poglądów. Obiecano im również 11 miejsc w Centralnym Komitecie Wykonawczym, w którym zasiada 60 członków.

KRAJOWA RADA NARODOWA liczy obecnie 400 członków, z czego zaledwie 26 członków PSL. Prasa krajowa usiłuje nadać jej pozory parlamentu i zaczyna nawet nazywać ją tym imieniem.

DELEGACJA BRYTYJSKIEJ IZBY GMIN, składająca się z 8 posłów, przybyła do Polski na kilkunastodniowy pobyt. Po powrocie delegacja ta zakomunikuje swe wrażenia Izbie Gmin.

PODCZAS DYSKUSJI nad projektem dekretu o upaństwowieniu przemysłu w Polsce, PSL sprzeciwiało się udzieleniu odszkodowania za wywłaszczone obiekty, proponowało natomiast podwyższenie granicy do 100 robotników w jednej zmianie, żądając pozostawienia mniejszych zakładów inicjatywie prywatnej.

OSÓBKA-MORAWSKI oświadczył w wywiadzie prasowym, że sprawa wojska polskiego na Zachodzie jest kwestią "nietyle natury wojskowej, ile sprawą po 10 razy powtarzanego żądania potwierdzenia z naszej strony swobód obywatelskich dla tych żołnierzy". Zdaniem Osóbki należy przedewszystkiem oddać przedstawicielom Warszawy władzę nad wojskiem, a potem dyskutować inne sprawy. W dalszym ciągu wywiadu zaprzeczył on, jakoby wojewoda w Przemyślu otrzymał od niego polecenie skierowania transportów UNRRA do Rosji.

CEMENTOWNIE POLSKIE produkują około 40-50 tysięcy ton miesięcznie, przy zdolności produkcji 150 tysięcy ton. Zwiększeniu produkcji stoi na przeszkodzie brak zbytu wobec słabego jeszcze ruchu budowlanego. Cement wywozimy tylko do ZSRR.

W ŁODZI DOSZŁO DO ROZRUCHÓW studenckich, wywołanych pogłoską, że zamordowana przez nieznanych sprawców studentka uniwersytetu, Maria Tyrankiewicz, padła ofiarą mordu seksualnego, dokonanego przez żołnierzy radzieckich. Oficjalna ekspertyza lekarska przeczy tym twierdzeniom.

OBOZY KONCENTRACYJNE W POLSCE, przeznaczone w y ł ą c z n i e dla "politycznych"(przez co rozumie się w pierwszym rzędzie AK-wców i tych funkcjonariuszy administracji podziemnej, którzy "wrogo" występowali przeciw PKWN) - są następujące: Krześlin koło Siedlec, Cesła pod Warszawą, Skrudów koło Lubartowa, Krzesimów koło Łęcznej, Głusk, Kraczewice, Mątwy koło Inowrocławia, Łęgnów koło Bydgoszczy, Potulice, Mielęcin, Starogard, Lipno, Toruń, Poznań, Ciechanów, Czynów pod Łodzią, Wieliczka, Mysłowice (największy obóz koncentracyjny na Śląsku), Sosnowiec-Radocha, Strzemieszyce, Świętochłowice-Katowice (lotnisko!), Janów Podlaski, Brześć nad Bugiem, Majdanek, Piła, Nakło, Oświęcim.

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO był niejednokrotnie przed wojną posądzany o komunistyczne tendencje. Dlatego też obecny rezim wiązał z nim wielkie nadzieje. Okazały się one jednak płonne. Ostatnie wybory do zarządu organizacji, przeprowadzone na walnym jej zjeździe, przyniosły zdecydowaną klęskę komunistom. "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" podaje, ze po tych wyborach nastąpiły wśród nauczycielstwa aresztowania, które objęły ok. 2.000 osób. Następnie rozpoczęto przeciw organizacji kampanię prasową. Cała ta akcja "zmiękczania" ZNP pozostała na razie bez wyników.

PACZKI ZAGRANICZNE, przychodzące do Polski, podlegają - w myśl obowiązujących w Polsce przepisów - następującym ograniczeniom: Celna opłata manipulacyjna od paczki wynosi 10 zł. N i e w o l n o przesyłać w paczkach broni i materiałów wybuchowych, trucizny i środków odurzających, sztucznych środków słodzących, drożdży, spirytualii i piwa, eteru etylowego, octu i kwasu octowego, wszelkich druków, biletów loterii zagranicznych, pieniędzy polskich i zagranicznych, kart do gry, opakowań firmowych bez towarów.

Ponadto wyroby tytoniowe ponad 50 gr tytoniu, 10 gr tabaki lub 50 papierosów, względnie 20 cygar, podlegają opłacie monopolowej. Urząd Celny może w poszczególnych wypadkach dozwolić na wydanie odbiorcy wyrobów do 1 kg, jednak po uprzednim wymierzeniu opłaty monopolowej. Na wydanie wyrobów tytoniowych ponad 1 kg potrzebne jest zezwolenie Ministerstwa Skarbu.

SĄD OKRĘGOWY w Warszawie skazał na karę śmierci członków NSZ: Chojnackiego Tadeusza, kolejarza ze Skarżyska-Kamiennej i Mariana Sikorskiego, pomocnika biurowego ze Szczucina koło Tarnowa. Wyrok wykonano. Jest to jeden z licznych wyroków, zapadłych w ostatnim czasie.

KOMUNIKATY LOKALNE.

Referat Kulturalno-Oświatowy przy P.K.P. organizuje kursy języka szwedzkiego w "Ognisku". Opłata za cały kurs wynosi 3.-- korony. Zgłoszenia przyjmuje się we wtorki, środy i piątki między godz. 12-14 w biurze P.K.P. w "Ognisku", Jungfrugatan 30/II, tel. 67-21-03.

+

Staraniem "Svenska Intitutet" wespół z P.O.S. zorganizowano wycieczkę nauczycieli polskich, przebywających w obozach, do Stockholmu. Wycieczka bawiła w Stockholmie 3 dni od 15-18 b.m., zwiedzając muzea, szkoły i zapoznając się z systemem szkolnictwa szwedzkiego.

+

Marta Turkowska, Jönköping, Skuggaliden 4, prosi o wiadomości o Barbarze Kasechube, ur. 25.5.1922 - poranionej i aresztowanej w Kolbuszowej 22.10. 1943, wywiezionej z obozu w Pustkowiu (koło Dębicy) najpierw do Oranienburga (Sachsenhausen), a następnie do Ravensbrück.

+

Helena Madej prosi o wiadomości o swym mężu, Józefie Madeju, ur. 20. 3.1920 w Lubelskiem, a ostatnio zamieszkującym w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 125 m. 43

Prenumerata WIADOMOŚCI POLSKICH kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję kierować należy na adres redakcji. Stanisława Dahn, Riddaregatan 25, ö.g. I tr. Stockholm, tel. 60-16-31.

Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 12-14tej.

Wydawcy. Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.